

"Sfrustrowany, bojaźliwy, słabiej wykształcony". Pytamy ekspertów, kim jest wyborca Brauna

Katarzyna Zuchowicz
17 lipca 2025

na:Temat

7-8 proc. – takie poparcie dają sondaże Grzegorzowi Braunowi. "To horror, co się porobiło z ludźmi", "Ten kraj kretynieje" – reagują Polacy. A na grupach zwolenników peany na jego cześć. Dosłownie: "Braun to bohater", "Jedyny, który mówi prawdę", "Niczego się nie boi". Kim są ci ludzie? I dlaczego jest ich coraz więcej? – On wykorzystuje lęki, które są zakorzenione i dziedziczne. Kanalizuje również frustracje – mówi nam szef IBRIS Marcin Duma. Oto, jaki obraz wyborcy Brauna rysują nam również eksperci od skrajnej prawicy.

– W dużym stopniu są to ludzie w jakimś sensie zagubieni w dzisiejszym świecie. Bojaźliwi, którzy boją się zagrożeń. W ich mniemaniu czają się one za każdym rogiem i często są realne, jak wojna, pandemia, sytuacja na granicach. Oni usiłują sobie ten świat poukładać i go zrozumieć – mówi nam o **wyborcach Grzegorza Brauna** dr hab. Rafał Pankowski, socjolog, prof. Collegium Civitas, współzałożyciel Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ, doradca Komisji Europejskiej ds. radykalizacji.



– A Braun podsuwa im proste, czytelne instrumenty interpretacji świata. Czyli perspektywę, wedle której za wszystkimi problemami tego świata stoją Żydzi – komentuje.

Dr Przemysław Witkowski, badacz skrajnej prawicy z Uniwersytetu Civitas i Instytutu Narutowicza tak widzi zwolennika Brauna: – To jest osoba, która **ma wysoki poziom lęku**, który podsycają różnego rodzaju komunikaty o **potencjalnych zagrożeniach**, takich jak wojna w Ukrainie, czy terroryzm. Bojąca się zmian, które następują w sferze obyczajowej. Mająca wrażenie, że świat, w którym wyrosła, żyła i uważa go za dobry i słuszny, się sypie. Że jest **zagrożony przez ciemne siły**, które czyhają na Polskę i na nią osobiście.

– Jest to **wizja osoby, która czuje się ciężko zagrożona** przez liczne zbrodniczo-demoniczno-technologiczne zagrożenia. A bohaterem i obrońcą jest jedyny sprawiedliwy Grzegorz Braun, który tarczą i mieczem broni jej przeciwko fali, która zalewa Europę, Polskę, świat i religię – mówi.

"Braun robi to w sposób absolutnie cyniczny"

Na to "bohaterstwo" trafiamy w mediach społecznościowych. Wśród zwolenników Grzegorza Brauna na różnych grupach na Facebooku, które gromadzą jego sympatyków. Niektóre liczą po kilkaset-tysiąc osób, na jednej jest prawie 40 tys. Tu widać, z jakim namaszczeniem do niego podchodzą.

Najpierw jednak małe przypomnienie.

– To są **mężczyźni w wieku 18-39 lat**, z przewagą 30-39. Z wykształceniem raczej poniżej wyższego. Największe poparcie Grzegorz Braun miał w Polsce południowo-wschodniej. Można domniemywać, że są to również wyborcy, których Braun pozyskał kosztem PiS – mówi naTemat prezes IBRIS Marcin Duma.

Wskazuje, że tak naprawdę to **PiS przegrał wybory prezydenckie**, po których obserwujemy skok u Brauna, **bo stracił prawie 2 mln wyborców**, a KO 500 tys.

– Ta różnica jest uderzająca. **Ci wyborcy poszli do Grzegorza Brauna i do Konfederacji**. A to, co Grzegorz Braun robi dziś, to jeszcze bardziej ich radykalizuje, żeby nie wrócili do PiS. Myślę, że niestety robi to z sukcesem. W sposób wykraczający poza normy, które przyjęliśmy, jeśli chodzi o kulturę polityczną i postrzeganie wartości. Robi to w sposób absolutnie cyniczny. W ten sposób przytrzymuje tych ludzi przy sobie, żeby nie mieli już po co wracać do PiS – komentuje Marcin Duma.

Przypomnijmy, przez Polskę przetacza się fala oburzenia po słowach Brauna o komorach gazowych w Auschwitz, ale wszyscy pamiętamy też inne jego wysoki. Niedawno na przykład Braun zdemolował fragment wystawy poświęconej społeczności LGBT+ w Sejmie. A jego ludzie wywołali skandal w Jedwabnem.

Tym większe zaskoczenie, że ostatnie sondaże dają mu już 7-8 proc. poparcia. Polacy nie mogą uwierzyć, że Polska tak brunatnieje.

– Myślę, że **Jarosław Kaczyński ma dziś mocny ból głowy**. PiS znalazł się w kleszczach między Konfederacją, która zaczęła mu podbierać centroprawicowych wyborców, a radykalnym Grzegorzem Braunem, który zabiera im najbardziej radykalnych, prawicowych wyborców – rysuje szersze polityczne tło Marcin Duma.

Z jednej strony prezydent jest obroniony, ale jakim kosztem. Ruch obrony granic, ewidentnie inspirowany przez środowiska związane z PiS, miał odwrócić sytuację i odbudować pozycję PiS szczególnie wśród młodych mężczyzn. Wtedy Grzegorz Braun powiedział: "Tak Jarosławie chcesz grać? Ok, to ja zagram w twoją grę". I odpalił protokół antysemitości, jakiego od czasu Leszka Bubla w Polsce nikt nie widział.
Marcin Duma, prezes IBRIS

– **Przerażające jest, że dziś na takiej narracji można budować poparcie**. Jeśli ktoś mówił, że wahadło w Polsce wychyliło się w lewą stronę, to być może wszyscy ulegliśmy złudzeniu. Bo ono nie wychyliło się w żadną lewą stronę – zaznacza szef IBRIS.

Przeraża też, że Braun najwyraźniej trafił na podatny grunt.

"Braun jakiś czas temu sobie to skalkulował"

– Zobaczmy, czy po ostatnich wybrykach jego grono jeszcze bardziej urośnie, czy się zmniejszy. Bo plując na świętość, jaką jest historia Holokaustu i obozu w Auschwitz, **przekroczył kolejną granicę**. Zobaczmy, czy ewentualni wyborcy Brauna są w stanie zaakceptować takie stanowisko – mówi prof. Pankowski.

Socjolog nie wyklucza, że dla części z nich może nadejść moment otrzeźwienia. – Może niektórzy z nich jednak stwierdzą, że powtarzane przez niego tezy neofaszystów, **negujących zbrodnie hitlerowskie**, są nie do pogodzenia z polską historią i polskim patriotyzmem. Ale pewnie będą i tacy, którzy nie będą widzieć w tym żadnego problemu, bo nienawisć tak ich zaślepia, że nie ma to już znaczenia – komentuje.

Jednak na pewno Braun jakiś czas temu sobie to skalkulował, licząc na to, że właśnie przeliczytuje inne formacje prawicy i skrajnej prawicy w radykalizmie i w ekstremizmie. I to jest jego całkiem świadomy, cyniczny wybór. Nie od dziś w naszym społeczeństwie są pokłady antysemityzmu, ksenofobii, czy rasizmu. I on w sprytny sposób uruchomił ten potencjał na swoją korzyść. Ma grono zwolenników, którymi manipuluje i kształtuje ich postawy.
prof. Rafał Pankowski, socjolog

Co to pokazuje o naszym społeczeństwie?

– **Że jest olbrzymia skala ignorancji, jeśli chodzi o polską historię i polską tradycję.** Niestety, Grzegorz Braun i jego ideologia naprawdę nie ma nic wspólnego z tym, co jest w polskiej tradycji ważne i wartościowe. To, do czego on się odwołuje, to jest jakaś **karykatura historii**. W rzeczywistości to, co uprawia to pseudo-historia i patologiczne wypaczenie wiedzy o polskiej tradycji – odpowiada ekspert.

Sympatycy o Braunie. Tu widać, jak są w niego wpatrzeni

Na facebookowych **grupach poparcia dla Brauna** widać, że to jest kompletnie inna rzeczywistość. Szokująca, ale oddająca jak myśli część polskiego społeczeństwa. Oto kilka wyrywkowych cytatów:

"Chciałbym, żeby wszyscy politycy mieli taką wiedzę. To jedyny mądry polityk i niczego się nie boi, bo mówi prawdę", "Panie Braun, pan jesteś bardzo mądry facet. W 100 proc. się z panem zgadzam", "Niech ci wszyscy, co rzucili się z potępieniem na Grzegorza Brauna, przeproszą Polaków. To oni są wszystkiemu winni, sprzedali Polskę i teraz jeszcze śmiało obrażać i żądać kary dla jedynego polskiego posła, który mówi prawdę. Hańba".

Znajdziecie tu ludzi, którzy piszą, że Braun stworzył im oczy i "nie ma sobie równych". I **"Jako jedyny mówi prawdę" – brzmi tu jak mantra.**

"Jako jedyny, Pan Braun mówi prawdę. Rozwala system, dlatego tak na niego najeżdżają. Na szczęście coraz więcej ludzi się budzi i widzi prawdę", "To jedyny polityk, który ma odwagę powiedzieć prawdę. Który walczy o honor Polski. Który nie klęka przed poprawnością polityczną i dyktatem fałszywej narracji historycznej. Jestem z nim, bo widzę, jak bardzo brakuje w Polsce odwagi" – przewijają się na tych grupach.

Na Sławomirze Mentzenie sporo ludzi nie zostawia tu suchej nitki.

Dr. Witkowskiemu nawet nie trzeba czytać niektórych cytatów. Sam zgaduje kolejne, bo mnóstwo się powtarza, jakby wszyscy mówili jednym głosem, tymi samymi słowami.

– Wiem, jaka jest konstrukcja psychiczna takich osób. Wiem, jakiego rodzaju słownictwa używają. Byłbym w stanie emulować tych ludzi, wytworzyć sobie jakąś postać i zabierać głos jako jeden z nich – mówi.

"To nie jest jednak tak, że Grzegorz Braun jest dla nich zbawicielem"

Jak twierdzi na podstawie obserwowania ich od wielu lat, wyborcy Brauna to "połączenie bardzo apokaliptycznej wizji dziejów z parareligijną grupą".

Podatni na teorie spiskowe, które rozsiewane są w internecie. Wielu jest tam **antyszczepionkowców**. Antysemitów. Sprzeciwiających się polskiej klasie politycznej jako takiej i systemowi politycznemu w Polsce.

– **Dla nich istnieje przerażający system.** Wrogi, opresyjny, zakłamany i zdominowany przez złe i antypolskie elity. A tu wychodzi Paladyn dobrej sprawy Grzegorz Braun, który nie boi się konsekwencji majątkowych, prawnych, osobistych. Stoi i trwa w wartościach. Jest bardzo konsekwentny w swoich poglądach. Wywołuje dużo dyskusji wokół siebie. Działa w sposób agresywny i kontrowersyjny. Pokazuje, że prawo go nie ściga i państwo jest nieskuteczne – mówi dr Witkowski.

– Ale to nie jest jednak tak, że Grzegorz Braun jest dla nich Zbawicielem, Mesjaszem, Bogiem. Tylko struktura grupy religijnej jest skopiowana, a on jest jej liderem – dodaje.

"To jest klucz do zrozumienia tego, co można nazwać fenomenem Brauna"

Prof. Rafał Pankowski mówi wprost o **wyznawcach Grzegorza Brauna**. Przypomina, jak na dużą skalę udało mu się rozpropagować teorie spiskowe związane z pandemią i ze szczepionkami, podszyte antysemityzmem. A potem hasło "stop ukrainizacji Polski".

– Widać, że są to wyborcy raczej starsi niż na przykład wyborcy Sławomira Mentzena. Raczej mężczyźni, chociaż trudno generalizować. Sporo zwolenników ma na wsi, gdzie tak zwany **tradycyjny antysemityzm** od wielu lat jest elementem krajobrazu i on na tym również żeruje – komentuje.

Dodaje: – Wydaje mi się, że to jest klucz do zrozumienia tego, co można nazwać **fenomenem Brauna**. Oczywiście wśród jego wyborców jest cały konglomerat poglądów nienawistnych. Jest nienawiść do różnych mniejszości, do homoseksualistów, do uchodźców, do muzułmanów itd. Ale **nienawiść do Żydów jest na pierwszym miejscu**.

Do kogo więc najbardziej trafia teraz Braun?

Marcin Duma sugeruje, by pojechać w niektóre rejony i zapytać, kto żyje na polskim, a kto na pożydowskim mieniu.

– Wszyscy będą to wiedzieć. **On wykorzystuje lęki, które są zakorzenione i dziedziczone.** I nagle one zaczynają odżywać, ale wcale nie w najstarszym pokoleniu, tylko w kolejnych. "My jesteśmy ofiarami. Nam się należy. Żadne zadośćuczynienia dla innych" – takie pojawia się myślenie. Moim zdaniem **ten podskórny antysemityzm jest napędzany tymi dziedziczonymi obawami** – mówi prezes IBRIS.

Grzegorz Braun kanalizuje również frustracje. Młodsza część społeczeństwa może być nieco bardziej rozczarowana życiem i chciałaby wiedzieć, kto za to odpowiada. Nawet jeśli jest to na skutek jego własnych działań, zrobi wszystko, byle tylko nie wziąć tej winy na siebie. Kto jest więc winny? Żydzi. Antysemityzm jest czynnikiem tłumaczącym i spinającym. To taka klamra dla bardzo wielu emocji.

Marcin Duma, IBRIS

– To jest bardzo podobne do tego, co wcześniej rozkręcił Jarosław Kaczyński, tylko w wydaniu "Niemcy wrócą i na ziemiach zachodnich odbiorą wam całą ziemię, którą dostaliście po wojnie" – dodaje.

"Jarosław Kaczyński znajdzie się trochę w sytuacji jak Benjamin Netanjahu"

Marcin Duma zauważa też, że wpływ na wyborców Brauna mogła mieć wpływ również polityka Izraela wobec Strefy Gazy.

– Interwencją w Gazie Izrael rozszedlnił pancerz, który miały dotąd opowieści o Holokauście. Myślę, że to też jest nie bez przyczyny. Skorupa obudowana przez proces edukacji i kulturę, była na tyle

szczelna, że to nie mogło wyjść na wierzch. A dziś polityka Netanjahu i to, w jaki sposób opisywane jest to, co robi Izrael, w pewien sposób to rozszczelnia – mówi.

Jeśli Braun i jego ugrupowanie wejdzie do Sejmu to, według niego **Jarosław Kaczyński znajdzie się trochę w sytuacji jak Benjamin Netanjahu**.

– Prezes PiS będzie musiał sprzymierzyć się z naprawdą **skrajną prawicą** i będzie za to płacił cenę. W narracji, w polityce, a być może także w polityce historycznej. A środowiska centrowe mogą na to patrzeć i się oburzać. Ale muszą wziąć pod uwagę, czy przypadkiem nie znajdują się w sytuacji, gdy ich wyborcy – patrząc na Brauna – nie zaczną postrzegać PiS i Konfederacji jako umiarkowanej prawicy, na którą być może warto zagłosować, żeby powstrzymać Brauna – ostrzega.

Dr Witkowski również zwraca uwagę, że paradoksalnie to wszystko przypomina mu trochę to, co dzieje się **na scenie politycznej w Izraelu**. Że na prawo od rządzącego Likudu powstały też dwie dość podobne przy wszystkich proporcjach partie: **Religijny Syjonizm Becalela Smotricza i Żydowska Siła Itamar Ben-Gwira**.

– Ten sam proces zachodzi tu i tam. **Tu jest już i tak bardzo prawicowy populistą Kaczyński, tam Netanjahu**. A dalej mamy w Izraelu skrajnie prawicowy Religijny Syjonizm, który mógłby być w tym porównaniu Konfederacją oraz już naprawdą ultra hardcorową Żydowską Siłę, która byłaby Koroną – mówi.

"Już wtedy zwracaliśmy uwagę na bezkarność Grzegorza Brauna"

To lekcja dla innych sił. Do analizy i wyciągnięcia wniosków. Bo na razie za bardzo ich raczej nie wyciągano.

Prof. Rafał Pankowski, współzałożyciel Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ, wspomina, że jego stowarzyszenie w 2023 roku opublikowało raport na temat Grzegorza Brauna. Zaraz po zdarzeniu z użyciem gaśnicy w Sejmie.

– W tym dużym, szczegółowym, raporcie podaliśmy kilkadziesiąt przykładów różnych **agresywnych i nienawistnych działań Grzegorza Brauna** i już wtedy zwracaliśmy uwagę na jego bezkarność. Mijają prawie dwa lata i znowu dyskutujemy o tym, dlaczego Grzegorz Braun pozostaje bezkarny. Instytucje państwa śpią, działają bardzo ślamazarnie. Braun funkcjonuje w poczuciu bezkarności i jest to jeden wielki skandal. Jak do tego doszło, że jako społeczeństwo i państwo pozostajemy bierni? – punktuje.

Sami więc niejako wyhodowaliśmy sobie Grzegorza Brauna. A on – swoich wyborców.

Ale dlaczego te osoby uważają, że jest on jedyną osobą, która mówi prawdę?

– To kryzys autorytetów. Takim autorytetem dla tych ludzi pewnie nie jest ani Kościół, ani papież, ani nikt inny. I znajdują sobie pseudoautorytety ze świata wirtualnego, a dokładnie takim zjawiskiem jest Grzegorz Braun. Owszem, jest w PE, daleko już zaszedł. Ale przynosi nam wstyd – odpowiada ekspert.

Od znajomych badaczy ekstremizmu z różnych krajów usłyszał już, że wielu neofaszystów czy rasistów w świecie przyjęło za swój symbol gaśnicę. – Ten symbol rozpropagował właśnie polski polityk – mówi.

K. Zuchowicz: „«Sfrustrowany, bojaźliwy, słabiej wykształcony». Pytamy ekspertów, kim jest wyborca Brauna”. NaTemat.pl, 17.07.2025.

<https://natemat.pl/615596.wyborca-brauna-eksperci-to-osoba-ktora-czuje-sie-zagrozona>